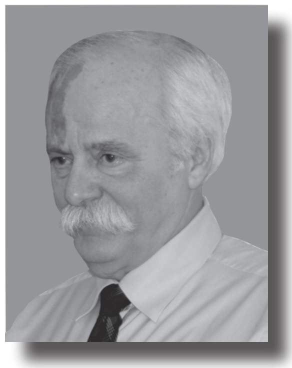
Adam Siwiński



Plac Wolności w Poznaniu – dzieje, znaczenie i ludzie

Aby poznać historię placu Wolności i przyległych do niego Alei Marcinkowskiego, a także ich znaczenie dla urbanistyki i architektury miasta oraz samych poznaniaków, musimy cofnąć się do wieków XVIII i XIX. Jeszcze w wieku XVIII najstarsza część miasta zamknięta była pierścieniem obwarowań średniowiecznych, a przez cały wiek XIX Poznań „dusił się" otoczony pierścieniem dzieł pruskiej twierdzy poligonalnej. Dość powiedzieć, że już w latach 60. XIX wieku Poznań był jednym z najgęściej zaludnionych miast w państwie pruskim, a w latach 80. był już szczelnie zabudowany[1].

Jak zatem doszło do tego, że kolebka ziem polskich znalazła się pod pruskim panowaniem, a Poznań stał się stolicą pruskiej prowincji i miastem-twierdzą?

Polska ograbiona po I rozbiorze w 1772 roku z części ziem, osłabiona gospodarczo, skłócona wewnętrznymi waśniami została rozgrabiona po raz drugi. W Petersburgu 23 stycznia 1793 roku Prusy i Rosja (król Prus Fryderyk Wilhelm II i caryca Rosji Katarzyna II Wielka) podpisały traktat rozbiorowy, na mocy którego Prusy zagarnęły 58 tys. km^2 ziem polskich, gdzie żyło ponad 1 mln osób[2]. Pod panowaniem Prus znalazła się Wielkopolska, Kujawy i część Mazowsza oraz miasta Toruń i Gdańsk. Na części zagarniętych ziem polskich została utworzona prowincja nazwana Prusami Południowymi, ze stolicą w Poznaniu[3].

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Poznań u schyłku wieku XVIII, mimo swojej kilkusetletniej historii, był właściwie miastem niewielkim – w 1790 roku liczył ok. 13 000 mieszkańców[4]. W poprzednich stuleciach nękany był pożarami i epidemiami, najazdami wojsk szwedzkich, brandenburskich, rosyjskich i saskich, które niszczyły miasto, a jego mieszkańców łupiły, był miastem prowincjonalnym i zaniedbanym. Dopiero od roku 1780 rozpoczął się jego powolny rozwój dzięki Komisji Dobrego Porządku (Commissio Boni Ordinis), działającej w Poznaniu pod przewodnictwem Kazimierza Raczyńskiego (1739–1824), wówczas starosty generalnego Wielkopolski. W tym czasie odbudowano zamek królewski, wzniesiono odwach i Bramę Wroniecką[5].

Po utworzeniu Prus Południowych organizatorem prowincji został mianowany przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II minister baron Otto von Voss (1755–1823). Podejmowane przez niego działania zmierzały do odbudowy i rozwoju Poznania oraz podniesienia prestiżu miasta będącego teraz stolicą prowincji. Minister Voss zdawał sobie jednak jednocześnie sprawę z tego, że warunkiem niezbędnym do ich realizacji jest powiększenie przestrzeni urbanistycznej miasta, „wyjście" poza opasujące go mury i obwarowania. Na zlecenie rządu, pod kierunkiem wybitnego pruskiego architekta, urbanisty i kartografa Davida Gilly'ego (1748–1808), powstał nowy plan urbanistyczny Poznania. Uwzględniający żądania ministra Vossa plan zakładał: założenie nowych, możliwie prostych ulic; zlikwidowanie starej, rozrzuconej zabudowy; zapewnienie ogrodów nowo wznoszonym domom mieszkalnym, a dla mieszkańców miasta utworzenie wysadzanej drzewami promenady (na wzór berlińskiej alei Unter den Linden powstałej 150 lat wcześniej).

---

1 Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Wyd. Miejskie, Poznań 2009, s. 275.

2 *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, PWN, Warszawa 1976, s. 390–391.

3 edukacja.gazeta.pl/edukacja/1,124764,655360,I_II_rozbiór.Polski.html?as=2&starasz=x (dostęp 12.3.2012).

4 Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 30.

5 http://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Raczyński (dostęp 16.3.2012).

Głównie w oparciu o już istniejące nowe dzielnice mieszkalno-ogrodowe Nowe Ogrody i Kundorf, usytuowane na zachód od Starego Miasta, miało powstać tzw. Górne Miasto[6].

Przełom wieków przyniósł znaczące zmiany w urbanistyce miasta. Profesor Zofia Ostrowska-Kębłowska, w opracowaniu *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, tak krótko owe zmiany charakteryzuje:

> Najdonioślejsze w tym okresie dla Poznania znaczenie miała wielka akcja urbanistyczna podjęta przez władze pruskie w latach 1793–1794. Ostateczne zniesienie odrębnych miasteczek i jurydyk, burzenie starych murów obronnych, regulacja ulic w części wypalonego w roku 1803 starego miasta, a przede wszystkim powiększenie miasta o regularnie zorganizowane obszary, przewyższające wielkością dawne założenia średniowieczne, zadecydowało o przyszłym charakterze miasta i do dziś stanowi o układzie jego centrum[7].

Do realizacji planu przystąpiono w roku 1794, wytyczając poza murami miejskimi promenadę, którą nazwano na cześć cesarza ulicą Wilhelmowską (Wilhelmsstraße). Ukierunkowana na osi północ-południe, obsadzona rzędami włoskich topoli o szerokości ponad 30 m (!), promenada miała dwie jezdnie i biegnącą między nimi aleję spacerową[8]. Można przypuszczać, że pomysł promenady David Gilly wzorował na reprezentacyjnej alei Unter den Linden w Berlinie, założonej już w 1647 roku za rządów elektora Fryderyka Wilhelma[9].

Kiedy w roku 1798 kończono prace, aleja była już połączona w części południowej z wielkim placem, który powstał na tzw. Muszej Górze (nazwa pochodziła prawdopodobnie od rodu Muszyńskich, właścicieli tego terenu). Po zniwelowaniu powierzchni, wyznaczono plac o wymiarach 85 m x 205 m. Pewną ciekawostką jest to, że o wielkości placu zadecydowały pruskie władze wojskowe, które zażądały, aby można było na nim rozwinąć pełen szyk pułku piechoty (3000 żołnierzy).

I tak oto pojawił się w Poznaniu plac Wolności nazwany wówczas na cześć cesarza – Wilhelmsplatz[10].

Zarówno Wilhelmsstraße, jak i Wilhelmsplatz szybko zostały przez poznaniaków zaakceptowane. Co więcej, stały się centrami, wokół których zaczęły powstawać nowe, reprezentacyjne obiekty. Plac z racji swojego położenia, jak i społecznego znaczenia stanie się swoistą areną, na której (i o którą) będą walczyły przez 125 lat zaboru żywioły polski i pruski. W nie tak przecież dalekiej przyszłości będzie on świadkiem wielu historycznych wydarzeń.

Zaledwie kilka lat po powstaniu placu, bo już w latach 1802–1804, jego zachodnia pierzeja została zamknięta bryłą budynku Teatru Miejskiego. Do budowy wykorzystano rysunki wykonane dla teatru w Królewcu przez nieżyjącego już wówczas architekta Friedricha Gilly'ego[11]. Przez ponad siedemdziesiąt lat istnienia wpisze się on na trwałe w historię placu.

Teatr Miejski przez prawie dwadzieścia lat był jedynym godnym uwagi budynkiem w otaczającej plac Wilhelmowski zabudowie. Teatr był oczywiście pruski, jednak nawet poznaniakom-Polakom mógł być bliski choćby z tego powodu, że prowadził go przez pewien czas, ale również występował na jego scenie, „ojciec teatru polskiego" Wojciech Bogusławski (1757–1829). Urodzony w Glinnie pod Poznaniem Bogusławski był aktorem, ale również śpiewakiem operowym, reżyserem teatralnym, pisarzem, dramatopisarzem i tłumaczem. Był dyrektorem Teatru Narodowego w Warszawie oraz założycielem i fundatorem teatru w Kaliszu[12]. Na scenie poznańskiego teatru 19 maja 1829 roku wystąpił genialny skrzypek Niccolo Paganini (1782–1840)[13]. Poznaniacy mieli także możliwość wysłuchania w 1843 roku koncertów wspaniałego węgierskiego kompozytora i pianisty Franciszka Liszta (1811–1886), wybitnej postaci epoki romantyzmu w muzyce[14].

---

[6] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 119.

[7] Ibidem, s. 116.

[8] Ibidem, s. 119.

[9] Ibidem, s. 123; http://pl.wikipedia.org/wiki/Unter_den_Linden (dostęp 17.3.2012).

[10] http://pl.wikipedia.org/wiki/Plac_Wolności_w_Poznaniu (dostęp 16.3.2012).

[11] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 144.

[12] M. Rezler, *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biogramy historyczne*, [w:] *Wielka Księga Miasta Poznania*, wyd. I, Dom Wydawniczy Koziołki Poznańskie, Poznań 1994, s. 731.

[13] http://pl.wikipedia.org/wiki/Niccolo_Paganini (dostęp 16.3.2012).

14 http://pl.wikipedia.org/wiki/Ferenc_Liszt (dostęp 16.3.2012).

Zanim jednak ci wielcy artyści wystąpili na deskach Teatru Miejskiego, Poznań był świadkiem i uczestnikiem wielkich, choć krótkotrwałych zmian. Powodem ich był – mówiąc w skrócie – Napoleon (1769–1821) i prowadzone przez niego w niemal całej Europie wojny. Kiedy w październiku 1806 roku wybuchła wojna francusko-pruska, cesarz Napoleon dostrzegł potrzebę wykorzystania utworzonych we Włoszech (9 stycznia 1797 roku) Legionów Polskich. Na spotkanie w Berlinie 3 listopada 1806 roku przybyły z Włoch generał Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818) oraz Józef Wybicki (1747–1822), otrzymali od Napoleona polecenie wyjazdu do Prus Południowych[15]. Poruszając w rozmowie kwestię odrodzenia Polski, usłyszeli od cesarza w odpowiedzi słynne słowa: „Na niepodległość trzeba sobie zasłużyć. Zobaczę, jeżeli Polacy są godni być narodem"[16].

Pierwsze oddziały wojsk francuskich przybyły do Poznania 3 listopada 1806 roku. Zaledwie 3 dni później Polacy witali entuzjastycznie generała Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego, wkraczających do Poznania na czele Legionów Polskich. Generałowie zatrzymali się w pałacu Mielżyńskich przy Starym Rynku. Wydana przez nich odezwa do mieszkańców Poznania przyśpieszyła wybuch powstania. Dzięki pracy Wybickiego powstańcze oddziały szybko przekształciły się w regularną armię, która na początku stycznia 1807 roku liczyła już 20 000 żołnierzy. Powstanie błyskawicznie ogarnęło prowincję i zakończyło się klęską wojsk pruskich. Sam cesarz Napoleon przybył do Poznania 27 listopada 1806 roku, gdzie przebywał do 14 grudnia, zwiedzając nawet okolicę[17].

W tym miejscu wróćmy do placu Wilhelmowskiego. Rozentuzjazmowani wizją powstania wolnej Polski poznaniacy zmienili nazwę placu, nadając mu imię Napoleona. Niestety, nie na długo. Podpisany 9 czerwca 1815 roku traktat wiedeński zakończył erę napoleońską i przyniósł Europie nowy porządek polityczny i społeczny. Poznań i Wielkopolska na mocy postanowień traktatu jako Wielkie Księstwo Poznańskie pozostały nadal pod zaborem pruskim. Nadzieje Polaków na rychłe odzyskanie niepodległości nie spełniły się. Nowe pruskie władze miasta przywróciły starą nazwę placu – Wilhelmplatz.

I tak przez pierwsze dwa dziesięciolecia XIX wieku na placu Wilhelmowskim dominował gmach teatru niemieckiego, który był *de facto* fundacją króla pruskiego. Na placu nie było akcentów polskich. Dostrzegł to Edward hrabia Raczyński, który, działając poprzez fundacje, zmierzał do nadania nowemu założeniu urbanistycznemu, jakim była rozbudowa miasta w kierunku zachodnim, odmiennego sensu niż pruska (czyt. rządowa) koncepcja miasta. Jak pisze cytowana już wcześniej Ostrowska-Kębłowska:

> Fundacje poznańskie Edwarda Raczyńskiego wiązały się nie tylko z przeszłością, lecz nacechowane były nowoczesnym rozumieniem miasta i jego różnych potrzeb, zarówno cywilizacyjnych (wodociągi, szpital), naukowych i kulturowych (biblioteka, muzeum, pomniki), jak i oświatowych oraz ekonomicznych (szkoła realna, uniwersytet)[18].

Raczyński uważał, że Poznań nie może być tylko ośrodkiem władzy i miejscem jarmarków, ale także, a może przede wszystkim, centrum życia społecznego i kulturowego Wielkopolski[19].

Raczyński był wielkopolskim ziemianinem. Służył w armii napoleońskiej i w wojsku Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Był propagatorem oświaty higienicznej w Wielkopolsce, w 1831 roku współfinansował założenie pierwszego wodociągu w Poznaniu. Wspólnie z biskupem poznańskim Teofilem Wolickim był autorem koncepcji budowy Złotej Kaplicy w Katedrze. Był także bibliofilem. Początkowo gromadził zbiory w rodzinnym pałacu w Rogalinie, a następnie w Bibliotece Raczyńskich. Był również działaczem politycznym i społecznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz posłem na Sejm Prowincjonalny[20].

---

15 http://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Wybicki (dostęp 16.3.2012).

16 J. Sobczak, *Przejdziem Wartę. Wielkopolskimi śladami Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego*, Wyd. WBP, Poznań 1996, s. 47.

17 http://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Wybicki (dostęp 16.3.2012); J. Wąsicki, *Poznań w czasach Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Dzieje Poznania 1793 – 1918*, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, t. 2, PWN, Warszawa – Poznań 1994, s. 81.

18 Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 166-167.

19 Ibidem, s. 167.

20 http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Raczyński_(starszy) (dostęp 17.3.2012).



Plac Wolności, około roku 1910.
Widok od strony teatru niemieckiego. Od lewej widoczna siedziba pruskiej Królewskiej Komendantury, były pałac Radolińskich, nieco dalej największy przy placu gmach Dom Przemysłowy z popularną restauracją Grand Café-Restaurant. Perspektywę placu zamyka gmach Muzeum cesarza Fryderyka III.
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego



Widok z okien Bazaru w kierunku zachodnim, po 1910 roku.
Pierzeję zachodnią placu zamyka bryła teatru niemieckiego. Na prawo od niego kamienica Towarzystwa Ubezpieczeniowego Union, kolejno na rogu ulicy Lipowej i placu pruski Bank Wschodni oraz budynek Królewskiej Komendantury.
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego



Taras kawiarni Kaffee Hohenzollern w gmachu byłego teatru miejskiego, lata 1917-1918.
Z prawej strony widoczny fragment elewacji Banku Wschodniego.
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego



Widok z placu na Bazar, około 1939-
-1940
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego



Biblioteka Raczyńskich, około 1929 roku.
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego



Biblioteka Raczyńskich, lata 1939-
-1945.
Ze zb. Andrzeja Siwińskiego

Edward Raczyński, przewidując doniosłość punktu węzłowego Nowego Miasta, jakim był róg ulicy Wilhelmowskiej i placu Wilhelmowskiego, ufundował właśnie tam, w latach 1821–1828, bibliotekę. Nowy gmach już w chwili powstania wyróżniał się wręcz królewską architekturą i nowoczesną konstrukcją. Dominował nie tylko w XIX wieku, do dziś jest głównym akcentem placu. Wzdłuż ulicy Wilhelmowskiej przylegało do gmachu Biblioteki Raczyńskich skrzydło, które dobudowano specjalnie dla umieszczenia w nim tzw. Galerii Atanazego (młodszego brata Edwarda). Jednak różnice poglądów politycznych obu braci sprawiły, że Atanazy nigdy nie umieścił w galerii swoich zbiorów. Znalazły one swoje miejsce w siedzibie rodowej Raczyńskich w Rogalinie. Księgozbiór Raczyńskiego złożony był w znacznej mierze z woluminów skupowanych przez niego w kasowanych przez rząd Prus klasztorach. Otwarta w 1829 roku biblioteka była pierwszą polską publiczną książnicą na ziemiach zaboru pruskiego.

W związku z powstaniem „wojskowej" dzielnicy w północno-zachodniej części Nowego Miasta (ul. Magazynowa, obecnie ul. Solna) i w jakimś sensie utratą funkcji wojskowych, w pierwszych dekadach XIX wieku przebudowano plac. Sadząc drzewa i likwidując przylegający doń od północy cmentarz żydowski, nadano mu charakter parku.

Kolejnym polskim akcentem placu Wilhelmowskiego i jego otoczenia jest Bazar. Mimo że początkowo nie był położony bezpośrednio przy placu, to poprzez dobudowę zachodniego skrzydła przylegającego do ulicy Wilhelmowskiej, a tym samym z elewacją zwróconą do placu, stał się jednym z najbardziej reprezentacyjnych gmachów otaczających Wilhelmsplatz. Jak doszło do budowy Bazaru?

W roku 1838, dziewięć lat po otwarciu Biblioteki Raczyńskich, z inicjatywy znanych społeczników: Karola Marcinkowskiego, Macieja i Seweryna Mielżyńskich i innych, powstała Spółka Akcyjna Bazar, której statutowym zadaniem było podejmowanie i wspieranie pożytecznych inicjatyw Polaków[21]. Miejsce wybrane na lokalizację siedziby spółki nie było przypadkowe. Zarząd wykorzystał w tym celu parcelę położoną przy nowo powstałej w 1839 roku ulicy, łączącej Stary Rynek i plac Wilhelmowski o nazwie, jakże by inaczej, ulica Nowa. Parcelę kupił Karol Marcinkowski od Wincentego hrabiego Łąckiego. Budowa pierwszego gmachu według projektu architekta Ernsta Steudenera została ukończona w 1842 roku[22].

Zarówno Spółka Akcyjna Bazar, jak i jej siedziba, odegrały w życiu społeczności polskiej dziewiętnastowiecznego Poznania niezwykle ważną rolę, której nie można nie docenić, a tym bardziej pomiąć. Bazar pełnił dla Polaków, zgodnie ze statutem spółki, rolę silnego ośrodka działalności społeczno-gospodarczej i politycznej. W skład Komitetu Wykonawczego spółki weszli tacy społecznicy jak: radca ziemski, działacz gospodarczy i pisarz Józef hrabia Łubieński, ziemianin wielkopolski Maciej Mielżyński, Karol Marcinkowski, sędzia Gregor, kupiec Stanisław Powelski i Antoni Krzyżanowski. Spółka Akcyjna Bazar gromadziła wielu Polaków, niekiedy różnych poglądów politycznych, różnego statusu społecznego, wszystkich jednak łączyło umiłowanie Ojczyzny i patriotyzm. Do Koła Towarzyskiego przy Bazarze należeli przedstawiciele bogatego ziemiaństwa, w tym między innymi: Tytus i Jan Działyńscy, August hrabia Cieszkowski, ale również: pisarze, wydawcy, lekarze, uczeni, architekci, a nawet młynarz i mistrz ciesielski[23]. Większość z nich była zwolennikami pracy organicznej, której idea właśnie tu, na terenach zaboru pruskiego, rozwinęła się najwcześniej. Za jej prekursora uznać należy właściciela majątku w Turwi pod Kościanem, gen. Dezyderego Chłapowskiego.

W ciągu wieku XIX z Bazarem związanych było wielu wybitnych Wielkopolan. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy na to zasługują, zatem wspomnijmy choćby niektórych z nich.

Karol Marcinkowski (1800–1846). Przede wszystkim był lekarzem, ale jednocześnie wielkim społecznikiem i filantropem. Urodził się w Poznaniu, maturę zdał w Gimnazjum św. Marii Magdaleny, medycynę zaś studiował w Berlinie i tam obronił doktorat. W powstaniu listopadowym służył w kawalerii, później był lekarzem sztabowym. Za udział w walkach w oddziale gen. Dezyderego Chłapowskiego został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, po powrocie do kraju uwięziony na 3 lata przez władze pruskie. Wrócił

21 Akt założenia Spółki Bazar, [w:] *Bazar*, Kronika Miasta Poznania 2008(2), Wyd. Miejskie, Poznań 2008, s. 7 i n., [za:] A.M. Skałkowski, *Bazar Poznański. Zarys stuletnich dziejów (1838–1938)*, Aneks, Poznań 1938.

22 A.M. Skałkowski, *Bazar Poznański*. [w:] *Bazar*, Kronika Miasta Poznania 2008 2, Wyd. Miejskie, Poznań 2008, s. 15 i n., [za:] A.M. Skałkowski, *Bazar Poznański…*, op. cit.

23 W. Jakóbczyk, *W poznańskim Bazarze 1838–1939*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1986, s. 32 i n.; M. Libicki, *Poznań. Przewodnik*, Wydawnictwo Gazeta Handlowa Sp. z o.o., Poznań 1997, s. 37

do Poznania i poza działalnością zawodową angażował się w prace na rzecz społeczeństwa. Był jednym z inicjatorów powołania Spółki Bazar oraz założenia Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej (był jego prezesem). Pod wpływem Hipolita Cegielskiego i Dezyderego Chłapowskiego stał się orędownikiem pracy organicznej, realizując ideały pozytywistyczne. Jego pogrzeb był wielką manifestacją społeczności Poznania i Wielkopolski. W wielkim, dwudziestotysięcznym kondukcie na cmentarz odprowadzali go Polacy, Niemcy i Żydzi. Na stałe trafił do panteonu wybitnych Wielkopolan XIX wieku[24].

Maciej Mielżyński (1799–1870). Ziemianin wielkopolski, działacz społeczny i polityczny. Przez kilka lat jego guwernerem był Jan Baptysta Motty, ojciec Marcelego Motty'ego. Brał udział w powstaniu listopadowym, walcząc w oddziale Dezyderego Chłapowskiego. Był zwolennikiem pracy organicznej, a także jednym z twórców Bazaru, w którego kierownictwie zasiadał. Był współzałożycielem Towarzystwa Naukowej Pomocy, w którym początkowo piastował stanowisko prezesa, a dożywotnio wiceprezesa[25].

Seweryn Mielżyński (1804–1872). Ziemianin wielkopolski, właściciel dóbr miłosławskich, brat Macieja. Działacz społeczny i polityczny, malarz, kolekcjoner, filantrop. Uczestnik powstania listopadowego. Współzałożyciel Bazaru. Poseł na sejm pruski. Po upadku powstania styczniowego wycofał się z życia politycznego i poświęcił działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (później PTPN) – był jednym z założycieli, fundatorem ziemi pod jego siedzibę, jego honorowym prezesem. Był również autorem wielu obrazów, akwarel, rysunków, szkiców, głównie o tematyce religijnej. Zbiory swoje zapisał Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu[26].

August Cieszkowski (1814–1894). Ziemianin, działacz i myśliciel społeczny i polityczny, doktor filozofii. Był współtwórcą i prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1870 roku założył Wyższą Szkołę Rolniczą w Żabikowie, jedyną polską uczelnię wyższą na terenie zaboru pruskiego. Nadał jej imię swojej zmarłej żony Haliny. Szkoła istniała tylko siedem lat, jednak jej absolwenci przyczynili się wydatnie do podniesienia poziomu rolnictwa na ziemiach wielkopolskich. Tradycje tej uczelni kontynuuje obecnie Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Jako filozof głosił mesjanistyczną koncepcję powołania narodu polskiego do przebudowy społeczno-moralnej rzeczywistości. Podkreślał rolę Kościoła katolickiego, pisał również o znaczącej roli Słowiańszczyzny. Najważniejsze tezy swojej filozofii zawarł m.in. w czterotomowym dziele *Ojcze nasz*. W roku 1843 osiadł na stałe w swoim majątku w Wierzenicy[27].

Dezydery Adam Chłapowski (1788–1879). Generał, ziemianin, działacz gospodarczy. Był prekursorem pracy organicznej. Urodził się w rodzinnym majątku Turew, jego ojcem był starosta kościański. Już w wieku 14 lat rozpoczął służbę w pułku dragonów pruskich, jednak w wieku lat 18 opuścił szeregi armii pruskiej i kiedy w 1806 roku do Poznania przybył Napoleon, Chłapowski wstąpił do gwardii honorowej cesarza. W kampanii 1807 roku walczył pod dowództwem gen. Sułkowskiego, za bitwę pod Tczewem otrzymał krzyż Virtuti Militari i Legię Honorową.

Został adiutantem generała Jana Henryka Dąbrowskiego, a krótko po tym oficerem ordynansowym Napoleona. Brał udział w kampanii hiszpańskiej i austriackiej. Za udział w bitwie pod Ratyzboną otrzymał tytuł barona cesarstwa. Jako szef szwadronu polskiego I Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej odbył kampanię moskiewską i saską. Rozgoryczony planami Napoleona opuścił szeregi armii.

---

24 *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, praca zbior., PWN, Warszawa – Poznań 1983, s, 456; *Polski słownik biograficzny*, t. 1–25, Kraków 1935–1980; M. Rezler, *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biogramy historyczne*, [w:] *Wielka Księga Miasta Poznania*, wyd. I, Dom Wydawniczy Koziołki Poznańskie, Poznań 1994, s. 741; W. Jakóbczyk, *Karol Marcinkowski 1800–1846*, Państwowe Wyd. Naukowe Oddział w Poznaniu, Warszawa – Poznań 1981; W. Jakóbczyk, *Zasłużeni Wielkopolanie XIX wieku*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1987, s. 40 i n.

25 Z. Grot, *Mielżyński Maciej Józef Franciszek 1799-1870*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, praca zbior., PWN, Warszawa – Poznań 1983, s. 472–473.

26 Ibidem, s. 473–474.

27 M. Rezler, op. cit., s. 732; J. Tupalski, *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, wyd. I, Warszawa 1983; S. Dziamski, *Cieszkowski August (1814–1894*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, praca zbior., PWN, Warszawa – Poznań 1983, s. 116–117.

Chłapowski przed powrotem do Wielkopolski udał się do Anglii, gdzie po raz pierwszy zapoznał się z nowymi sposobami uprawy roli. Kiedy wrócił do rodzinnej posiadłości Turew, korzystając z angielskich doświadczeń, zaczął wprowadzać nowoczesną gospodarkę. Zamiast stosowanej powszechnie trójpolówki wprowadził płodozmian, a do uprawy pól zastosował żelazne pługi przeciągane na linach przez lokomobile. Majątek w Turwi stał się jednym z najlepszych w Wielkim Księstwie Poznańskim.

W gospodarstwie swym kształcił licznych praktykantów (jednym z nich był Maksymilian Jackowski). Chłapowski zakładał pasy zadrzewień śródpolnych podpatrzone w Anglii. Zmienił tym samym na stałe krajobraz pól wielkopolskich, nadając im niespotykany gdzie indziej wygląd.

Po wybuchu powstania listopadowego ubrał ponownie mundur i wziął udział w wyprawie na Litwę, otrzymał awans na stopień generała dywizji. Jego oddział został zmuszony do przekroczenia granicy prusko-rosyjskiej, a on sam został aresztowany przez Prusaków. Odbywając karę roku więzienia, napisał podręcznik *O rolnictwie*. Po powrocie do Turwi jeszcze aktywniej zaangażował się w działalność gospodarczo-społeczną. W czasie powstania wielkopolskiego w 1848 roku organizował oddziały powstańcze. Umarł w Turwi w 1879 roku. Został pochowany na małym cmentarzu przy kościele w Rąbinie, obok swej małżonki Antoniny z Grudzińskich.

Chłapowski był posłem sejmu krajowego i członkiem izby wyższej pruskiego parlamentu, Izby Panów. Był autorem licznych artykułów o tematyce rolniczej i prekursorem pracy organicznej. Mimo ultrakatolickich poglądów i surowości, był osobą powszechnie poważaną[35].

Adam Tytus Działyński (1796–1861). Hrabia, arystokrata, działacz polityczny, mecenas sztuki, wydawca. Urodził się w Poznaniu. Studiował nauki humanistyczne w Berlinie i w Paryżu, ale także politechniczne w Pradze. Brał udział w powstaniu listopadowym, za co został ukarany przez Prusaków konfiskatą majątku. Wrócił do Wielkopolski dopiero w 1839 roku, po wygranym z rządem Prus procesie o zwrot majątku.

Tytus Działyński czynnie uczestniczył w życiu politycznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W okresie Wiosny Ludów organizował jazdę w powiecie poznańskim. Wydał wiele dokumentów historycznych. Był współtwórcą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i jego prezesem. Był też współzałożycielem Towarzystwa Przemysłowego. W Kórniku utworzył ogród dendrologiczny (obecnie Arboretum PAN), do którego sprowadzał wiele gatunków drzew i krzewów. Ożeniony z Gryzeldą Zamojską miał pięć córek i syna Jana Kantego, któremu pozostawił całą spuściznę (m.in. dobra kórnickie z zamkiem i klucz gołuchowski z zamkiem)[28].

Jan Kanty Działyński (1829–1880). Hrabia, arystokrata, działacz polityczny i społeczny, powstaniec, ostatni z rodu Działyńskich. Urodził się w Kórniku. Nauki rozpoczął w Gimnazjum św. Marii Magdaleny i kontynuował na uniwersytecie w Berlinie oraz prywatnie w Paryżu. W roku 1857 w Paryżu ożenił się z księżniczką Izabellą, córką księcia Adama Czartoryskiego – ówczesnego Prezesa Rządu Narodowego. Wraz z żoną osiadł w zamku Działyńskich w Gołuchowie, gdzie kolekcjonował obrazy i zabytki sztuki.

Po śmierci ojca objął w posiadanie dobra kórnickie z pałacem i biblioteką oraz pałac w Poznaniu. W tym czasie współpracował z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, redagując publikacje. Zasiadał w sejmie pruskim. W lutym 1863 roku wrócił z podróży po Bliskim Wschodzie do Poznania i organizował pomoc dla powstania, powołał tzw. Komitet Działyńskiego. Walczył w oddziale generała Edmunda Taczanowskiego. Po klęsce pod Ignacewem wyjechał do Francji. Skazany zaocznie przez sąd w Berlinie na karę śmierci i konfiskatę dóbr pozostał na emigracji przez pięć lat. Wrócił do Wielkopolski dopiero po amnestii i zwrocie majątku. Tutaj zaangażował się przede wszystkim w działalność kulturalną. Powiększył zbiory Biblioteki Kórnickiej. Był również wydawcą (m.in. *Acta Tomiciana* i *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*). Na polu działalności społecznej był fundatorem stypendiów dla polskich studentów, pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu, był jednym z założycieli Banku Włościańskiego w Poznaniu. Nie mając potomka, przekazał cały majątek siostrzeńcowi, Władysławowi Zamoyskiemu. Został pochowany w krypcie kościoła kórnickiego[29].

[28] L. Słowiński, *Tytus Działyński 1796–1861*, Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch", Poznań 1984.

[29] http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kanty_Działyński (dostęp 18.4.2012).

Maksymilian Jackowski (1815–1905). Wielkopolanin, polski działacz społeczny i gospodarczy. Po odbyciu służby wojskowej w pruskiej armii, uczył się rolnictwa w majątku Chłapowskiego w Turwi. Na krótko przeniósł się na Podole, gdzie dzierżawił mały folwark. Do Wielkopolski wrócił jednak już w 1850 roku i kupił majątek Pomarzanowice koło Pobiedzisk. Działał aktywnie w Towarzystwie Rolniczym, był jednym z członków założycieli Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Pisał artykuły o tematyce gospodarczo-społecznej i rolniczej. W 1863 roku został komisarzem cywilnym organizującym pomoc dla powstańców w powiecie średzkim. Za jego kadencji (27 lat) liczba parafialnych kółek rolniczych, nad którymi powierzono mu opiekę, wzrosła z 30 do 200. Realizując idee pracy organicznej, prowadził wśród rolników naukę racjonalnej gospodarki i samodzielności. Dzięki swej popularności zyskał przydomek „Króla chłopów"[30].

Hipolit Cegielski (1813–1868). Z wykształcenia filolog z tytułem doktora, z zawodu przemysłowiec, z pasji działacz społeczny, dziennikarz i polityk. Życie zawodowe rozpoczął jako nauczyciel języka polskiego i języków starożytnych w Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Jednocześnie pracował naukowo: napisał rozprawę *O słowie polskim i koniugacjach jego*, podręcznik gramatyki języka greckiego i *Naukę poezji*. Kiedy w 1846 roku odmówił władzom szkolnym przeprowadzenia rewizji w mieszkaniach swoich uczniów, został zwolniony z posady nauczyciela.

Pozbawiony pracy Cegielski otworzył w Bazarze sklep z narzędziami rolniczymi, a następnie zmienił go w warsztat remontujący pługi. Rozwijając działalność, przekształcił zakład w małą fabrykę narzędzi i maszyn rolniczych, lokując ją przy ul. Koziej (na tyłach Bazaru). Kiedy władze pruskie sprzeciwiły się jej dalszej rozbudowie, Cegielski wybudował nowy zakład przy ulicy Strzeleckiej i tam przeniósł część produkcji.

Cegielski nie poprzestawał na rozwijaniu swojej fabryki, która, zatrudniając 300 pracowników, była największym polskim zakładem w Poznaniu. Prowadził bardzo ożywioną działalność społeczną. Współpracował ściśle z Karolem Marcinkowskim. Aktywnie działał i był prezesem takich towarzystw jak: Towarzystwo Pomocy Naukowej, Towarzystwo Przemysłowe, Centralne Towarzystwo Gospodarcze i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zmarł w wieku 55 lat, został pochowany na nieistniejącym już cmentarzu świętomarcińskim. Społeczeństwo Poznania uczciło jego pamięć obeliskiem na symbolicznym grobie na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan[31].

Galerię Wielkich Wielkopolan XIX wieku związanych z Bazarem zakończmy przedstawieniem niezwykle ciekawej postaci, jaką był **Antoni Krzyżanowski** (1808–1905). Marceli Motty napisze o nim kiedyś tak: „…pierwszy z Polaków, który za pruskich czasów budownictwu się poświęcił"[32]. Krzyżanowski w wieku lat 20 podjął studia w Akademii Berlińskiej, jednak porzucił je już po dwóch latach, uznając, że mają niewiele wspólnego z praktyką. Bardziej cenił wykształcenie praktyczne. Aby je zdobyć, uczył się ciesielstwa i miernictwa w majątku Tytusa Działyńskiego w Kórniku. Po odbyciu kary więzienia za udział w powstaniu listopadowym pracował we Wrocławiu, Krakowie i Wiedniu. Podróżując, zwiedzał północne Włochy, Szwajcarię, Holandię i Niemcy. Wrócił do Poznania w 1836 roku i nawiązał kontakt z Karolem Marcinkowskim, z którym walczył w powstaniu. Dzięki jego poparciu energiczny, pracowity i z dużą praktyką Krzyżanowski otrzymywał posady na dużych budowach, takich jak: pałac dla rodziny von Treskow w Owińskach, budynek Ziemstwa Kredytowego przy ulicy Wilhelmowskiej, czy kościół pw. św. Piotra. Współpracował przy budowie Bazaru z architektem Ernstem Steudenerem, którego poznał w Owińskach. Był wykładowcą na organizowanych przez magistrat kursach budowlanych. Kiedy miasto zrezygnowało z kursów, założył własną szkołę, którą ukończyło wielu polskich mistrzów ciesielskich i murarskich, a nawet architektów, np. przyszły architekt Stanisław Hebanowski.

W roku 1882 powstał przy ulicy Garbary pawilon reklamowy, przedziwny budynek, w całości złożony z elementów architektonicznych, sztukaterii i rzeźb produkowanych przez jego firmę. Budynek ten

---

[30] W. Jakóbczyk, *Jackowski Maksymilian (1815–1905)*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, praca zbior., PWN, Warszawa – Poznań 1983, s. 270–271; M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Wyd. Miejskie, Poznań 1999, s. 382 i n.

[31] W. Radkiewicz, *Dzieje Zakładów H. Cegielski(1846-1960). Studium ekonomiczno-historyczne*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Poznaniu, Poznań 1962, s. 31 i n.

[32] Ibidem, s. 66.

zachował się do dnia dzisiejszego, podobnie jak wykonane w firmie Krzyżanowskiego zdobienia elewacji czy elementy wykończenia wnętrz wielu budynków w Poznaniu. Krzyżanowski był między innymi wykonawcą maswerków okiennych w kościele św. Pawła, a piękne alegorie kobiece w lożach Teatru Polskiego prawdopodobnie również są jego dziełem[33].

Poza działalnością zawodową był również znanym społecznikiem, przez wiele lat zasiadał w Radzie Miasta. Był jednym z członków-założycieli Wydziału Przyrodniczego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Można by jeszcze długo wymieniać wielu zasłużonych, którzy swoją pracą społeczno-gospodarczą oraz politycznym i patriotycznym zaangażowaniem przy-czynili się do utrzymania ducha polskości w poznaniakach i Wielkopolanach w zaborze pruskim. Można powiedzieć, że to właśnie ich działalność, często okupiona więzieniem, utratą zdrowia czy majątku, a nierzadko życia, przygotowała grunt, na którym kolejne powstanie mogło być zwycięskie i przynieść Wielkopolsce wolność.

Wróćmy jednak do placu Wilhelmowskiego. Równolegle z Bazarem powstał na rogu Wilhelmsstraße i placu kolejny gmach, tym razem pruski. W latach 1837-1840 pruski jubiler August Krause wybudował za pożyczone od rodziny Kwileckich pieniądze Hotel de Rome. Początkowo nie był on zbyt okazały. Dwa piętrowe skrzydła spinała czteropiętrowa wieża. Goście hotelowi mogli korzystać z pięćdziesięciu apartamentów oraz trzech dużych sal[34]. Już pod koniec lat 60. XIX wieku hotel przeżywał pierwszą rozbudowę. Wieża i oba skrzydła zostały podwyższone o jedno piętro. Trzydzieści lat później, u schyłku wieku XIX, dokonano kolejnej przebudowy: dodano następne piętro, zmieniono elewację, budynek przykryto wysokim mansardowym dachem. Zmienione wnętrza przyczyniły się do podniesienia standardu hotelu[35]. Aż do końca I wojny światowej mógł konkurować z pobliskim Bazarem, jednak w odróżnieniu od niego, gromadził klientelę niemiecką. Po roku 1919 budynek przeszedł na własność spółki Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha. W czasie II wojny światowej w budynku mieścił się Hotel Ostland. Odbudowany po zniszczeniach wojennych, funkcjonował jako Hotel Poznański, a od 1991 roku ponownie jako Hotel Rzymski[36].

Ukończony w 1842 roku Bazar był drugim po Bibliotece Raczyńskich (1829) polskim akcentem zabudowy placu. Dominacja polskich akcentów architekt-tonicznych wzrosła jeszcze bardziej zaledwie kilka lat później, kiedy w północnej pierzei placu, w prestiżowym miejscu (wybranym prawdopodobnie za namową Raczyńskich), Władysław Radoliński postawił ostatni w Poznaniu *sensu stricte* pałac. Nawiązywał on zarówno architekturą, jak i przewidywanymi funkcjami użytkowymi do siedzib szlacheckich z czasów ostatnich lat Rzeczypospolitej[37].

Pałac, projektu Friedricha Augusta Stűlera, powstał w latach 1844–1845 na narożniku placu Wilhelmowskiego i ulicy Lipowej (dzisiejsza ulica Nowo-wiejskiego). Pałac Radolińskich, obok Biblioteki Raczyńskich, wyróżniał się na tle skromnych domów tworzących północną pierzeję placu wyraźnie prostą, ale niezwykle harmonijną architekturą. Już w 1846 roku, krótko po ukończeniu pięknego pałacu, Władysław Radoliński zmuszony był sytuacją rodzinną do jego sprzedaży. Pałac zakupiły władze wojskowe z przeznaczeniem na siedzibę pruskiej Królewskiej Komendantury[38]. Ciekawostką jest fakt, że pałac był siedzibą Komendy Miasta (tym razem już polskiej) jeszcze w latach dwudziestych XX wieku.

W połowie wieku XIX przy placu Wilhelmowskim istniały już takie reprezentacyjne gmachy, jak: Bazar (jeszcze bez skrzydła zachodniego), Hotel de Rome i budynek Komendantury Miasta (były pałac Radolińskich). W latach 1854–1856 powstał (w wyniku przebudowy starego domu z 1805 roku) w północnej pierzei placu kolejny obiekt, którego właścicielem był Jan Nepomucen Piotrowski – Hotel du Nord. Do

[33] E. Borkowska-Bagieńska, *Krzyżanowski Antoni (1808-1895)*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, praca zbior., PWN, Warszawa – Poznań 1983, s. 270–271; A.M. Skałkowski, *Bazar Poznański*, [w:] *Bazar*, Kronika Miasta Poznania 2008(2), Wyd. Miejskie, Poznań 2008, s. 15 i n., [za:] A.M. Skałkowski, *Bazar Poznański*…, op. cit., s. 14 i n.

[34] W. Karolczak, *Ulice i zaułki dawnego Poznania. Plac Wolności*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 2010, s. 15–16.

[35] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 383-385.

[36] http://pl.wikipedia.org/wiki/Hotel_Rzymski_w_Poznaniu (dostęp 17.3.2012).

[37] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 288.

[38] Ibidem, s. 389.



Plac Wolności w roku 1926. Fot. R. S. Ulatowski, *Pamiętnik Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu*, 1926. Ze zb. Adama Siwińskiego

dyspozycji gości hotel miał czterdzieści pokojów, jednak był skromniej urządzony niż Bazar i Hotel de Rome[39]. To w Hotelu du Nord mieściła się siedziba Banku Związku Spółek Zarobkowych – organizacji wielce zasłużonej w walce Polaków z germanizacją. W pruskim Poznaniu Bazar, Hotel du Nord, Hotel de Rome (okresowo) oraz hotele Francuski i Drezdeński (w budynku Galerii Atanazego) były centrum życia polskiego. Polacy unikali natomiast hoteli czysto niemieckich, jak: Europejskiego i Bawarskiego, okresowo również Hotelu de Rome[40]. Tak więc podział narodowościowy społeczeństwa Poznania przenosił się również na hotele.

Do tej pory mówiliśmy o powstających wokół placu Wilhelmowskiego budynkach, jednak warto również powiedzieć o postawionych na placu pomnikach. Pomniki, eksponując pruskich bohaterów, miały podkreślać władzę Prus nad miastem. Pierwszy powstał u wylotu ulicy Lipowej (dzisiejsza Nowowiejskiego), naprzeciw budynku pruskiej Komendantury Miasta. Miał on upamiętniać żołnierzy V Korpusu Armii, stacjonującego w Poznaniu, którzy zginęli w roku 1866 w bitwie pod Nachodem w czasie wojny prusko-austriackiej. Projekt pomnika zlecono Cäsarowi Stenzlowi, inżynierowi architektowi wywodzącemu się ze słynnej szkoły berlińskiej, zatrudnionemu przez magistrat poznański. Stenzel kilka lat później będzie autorem projektu pierwszego żelaznego mostu na Warcie (1878) oraz Teatru Miejskiego (1890)[41].

Odsłonięty w 1869 roku pomnik z oczywistych względów nie budził wśród polskiej części ludności Poznania entuzjazmu. Jak pisze Kębłowska-Ostrowska w przywoływanym już dziele był on „(…) tandetnie zrealizowany, choć w zamyśle artystycznym interesujący"[42]. Potocznie zwano go „Pomnikiem Lwa" od przydomku feldmarszałka Karla Friedricha von Steinmetza, który wówczas dowodził wojskiem pruskim. Nie było chyba przypadku w tym, że stojący na wysokim cokole lew zwrócony był na wschód. Widocznie miał być wyrazem pruskiego „Drang nach Osten"[43].

Plac Wilhelmowski w pewnym sensie zaczął powoli tracić funkcje wojskowe, co było między innymi związane z powstaniem „wojskowej" dzielnicy w północno-zachodniej części nowego miasta (ul. Ma-

[39] Ibidem, s. 386.
[40] Ibidem, s. 383.
[41] Ibidem, s. 265.
[42] Ibidem, s. 265.
[43] Ibidem, s. 445–446.

gazynowa, obecnie ul. Solna). Jednak w dalszym ciągu z wielką pompą odbywały się parady wojskowe z okazji kolejnych rocznic urodzin cesarza Wilhelma II przed budynkiem pruskiej Komendantury Miasta. Mniejsze parady odbywały się w każdą niedzielę przy akompaniamencie orkiestry wojskowej, urządzane dla wzmocnienia pruskiego ducha w niemieckojęzycznych mieszkańcach Poznania. Miały oczywiście ściśle niemiecki charakter i gromadziły mnóstwo gapiów, głównie Prusaków. Następstwem zmian w przestrzennym rozwoju miasta były przebudowy nadające placowi charakter parku (posadzono drzewa)[44]. Zlikwidowano również przylegający doń od północy cmentarz żydowski (zajmował kwartał zamknięty obecnymi ulicami: Nowowiejskiego, 23-go Lutego i 3-go Maja)[45].

Rok 1877 przyniósł kolejną, tym razem dużą, zmianę. Pogarszający się stan techniczny budynku Teatru Miejskiego, zagrażający bezpieczeństwu widzów i aktorów, zmusił władze miasta do wydania decyzji o jego rozbiórce[46]. Tak oto niemiecka część społeczności Poznania została pozbawiona na 13 lat własnego teatru. Warto w tym miejscu dodać, że od dwóch lat (otwarty w czerwcu 1875 roku) czynny był przy ulicy Berlińskiej (dzisiejsza ul. 27-go Grudnia) Teatr Polski, wybudowany całkowicie ze składek społeczeństwa polskiego, co do dnia dzisiejszego upamiętnia napis na frontonie teatru „NARÓD SOBIE"[47]. Niemieckojęzyczna ludność Poznania, mimo niezadowolenia okazywanego przez władze pruskie, przede wszystkim rząd berliński, tłumnie uczęszczała na spektakle w Teatrze Polskim, uważanym – również przez nich – za doskonały.

Monumentalne gmachy powstałe z inicjatywy wyłącznie polskiej części społeczeństwa Poznania, mieszczące polskie instytucje społeczne do lat 80. XIX wieku, dominowały nad tym rejonem Nowego Miasta. W różnym stopniu przebudowane możemy je podziwiać do dnia dzisiejszego, z wyjątkiem Galerii Atanazego Raczyńskiego, która została zburzona podczas działań wojennych w 1945 roku.

W latach 1881–1882 powstał w wyniku przebudowy starego domu mieszkalnego przy placu Wilhelmowskim i ulicy Lipowej nowy ciekawy budynek, tzw. Niemieckie Ziemstwo Kredytowe, zwane też Nowym Ziemstwem[48]. Pierwsze na ziemiach polskich Ziemstwo powstało z wyłącznie polskiej inicjatywy już w 1821 roku, a od 1838 roku mieściło się w specjalnie wybudowanym, okazałym gmachu na rogu ulicy Fryderykowskiej i ulicy Wilhelmowskiej[49]. Marceli Motty pisze, że: „(…) było ziemstwo nasze od powstania swego aż do roku siedem-dziesiątego dziewiątego instytucją czysto polską"[50], a Ostrowska-Kębłowska uważa, że: „przyczyniło się bardzo do utrzymania w rękach polskich wielkich obszarów ziemi w Księstwie [Poznańskim – A.S.]". W polskim Ziemstwie zatrudnieni byli wyłącznie Polacy. Rola, jaką odgrywało ono w społeczeństwie polskim oraz skuteczność działania były bardzo negatywnie oceniane przez rząd pruski i jak pisze Ostrowska-Kębłowska: „(…) Działało ono do roku 1857, gdy rząd, zakładając nowe, wyłącznie niemieckie Ziemstwo, ograniczył, a następnie zlikwidował tzw. starą polską landszaftę"[51].

Rozebrany w 1877 roku stary Teatr Miejski został zastąpiony nowym, wybudowanym w 1890 roku. Nowy teatr niemiecki w zamyśle twórców miał być odpowiedzią Prusaków na świetnie prosperujący Teatr Polski. Miał być również silnym niemieckim akcentem architektonicznym na zdominowanym przez polskie gmachy placu. Był nowy, ale nie nowoczesny. Narzucone przez rząd berliński ograniczenia finansowe wymusiły konieczność wprowadzenia wielu niekorzystnych zmian w projekcie pierwotnym. Zrealizowany w oparciu o uszczuplony projekt teatr nie spełnił oczekiwań widzów. Zaledwie kilkanaście lat później, w ramach realizacji pruskich planów budowy Dzielnicy Cesarskiej, postawiono nowy Teatr Miejski (dzisiejszy Teatr Wielki)[52].

Nowy (a właściwie już stary) teatr przy placu Wilhelmowskim zaczął pełnić nową rolę. Przy wschodniej elewacji dobudowano parterowe skrzydła, a na podwyższonym tarasie urządzono ekskluzywną kawiarnię „Cafe Hohenzolern". Zasadniczą część gmachu, byłego już teatru, zajęli nowi użytkownicy[53]. Wiele

---

[44] W. Karolczak, op. cit., s. 25.
[45] Ibidem, s. 11.
[46] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 427.
[47] Ibidem, s. 424–427.
[48] Ibidem, s. 352.
[49] Ibidem, s. 329.
[50] M. Motty, op. cit., s. 116.
[51] Z. Ostrowska-Kębłowska, op. cit., s. 328.
[52] Ibidem, s. 427 i n.
[53] W. Karolczak, op. cit., s. 62–64.

lat później, w dwudziestoleciu międzywojennym, część pomieszczeń zajęta będzie przez studio Polskiego Radia[54].

W odpowiedzi na pruską inicjatywę budowlaną w części zachodniej placu, Polacy podjęli rozbudowę Bazaru w części wschodniej placu Wilhelmowskiego.

Spółka Bazar zakupiła od rodziny Łąckich drugą część parceli (na pierwszej, przyległej do ulicy Nowej, stał już od 56 lat Bazar). W 1898 roku została rozebrana stara kamienica i ruszyła budowa skrzydła zachodniego, hotel otrzymał elewację od strony placu Wilhelmowskiego. Autorem projektu był wybitny architekt poznański Roger Sławski (1871–1963)[55]. W chwili ukończenia budowy Bazar był największym świeckim gmachem w Poznaniu. Nadal pełnił dla Polaków funkcję silnego ośrodka działalności społeczno-gospodarczej i politycznej.

W pierzei południowej placu powstał w roku 1900 dom towarowy, który był pierwszym nowoczesnym sklepem tego typu w Poznaniu. Mieścił on sklepy poznańskich kupców Michaelisa i Kantorowicza. Kolejny właściciel – Stefan Kałamajski – wybudował w 1927 roku w podwórzu kamienicy kino „Słońce". W latach trzydziestych XX wieku był to największy, bo mogący pomieścić nawet 1600 widzów, kinoteatr w Polsce[56].

Tymczasem rząd pruski dążył do utworzenia w Poznaniu *stolicy niemieckiego wschodu*. W ramach tej polityki w dniach 2–5 września 1902 roku zorganizowano tzw. Dni Cesarskie. Para cesarska, Wilhelm II (syn Fryderyka III) i cesarzowa Augusta Wiktoria, przybyli do Poznania 2 września, a 4 września uświetnili swoją obecnością uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka III na placu Wilhelmowskim. Uczestniczyli w niej prawie wyłącznie Niemcy, ponieważ przez większość społeczeństwa polskiego została ona całkowicie zignorowana. Usytuowany we wschodniej części placu, naprzeciw Kaiser Friedrich III Museum, pomnik był dziełem berlińskiego rzeźbiarza Johannesa Boese[57]. Nikt z biorących udział w uroczystości nie mógł przewidzieć tego, że nie minie nawet 17 lat, a pomnik cesarza zostanie zburzony.

Prusacy „spóźnili" się z budową teatru niemieckiego, podobnie stało się z budową niemieckiego muzeum. Warto bowiem wspomnieć, że polskie Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim powstało już w 1857 roku i miało swoją siedzibę w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Muzeum niemieckie, jako Provincial Museum in Posen, powstało 37 lat później w roku 1894 i początkowo mieściło się w starych budynkach po Komendzie V Korpusu Armii, a dopiero w 1904 roku przeniosło się do nowej siedziby w wybudowanym dla niego gmachu przy placu Wilhelmowskim (jako Kaiser Friedrich III Museum) naprzeciw pomnika cesarza Fryderyka III[58].

Od tamtej pory oba gmachy, tj. Bazar (polski) i muzeum (niemieckie) stojące przy ulicy Wilhelmowskiej, zamykały jednocześnie perspektywę wschodnią placu Wilhelmowskiego. Można powiedzieć, że sąsiadujące gmachy Bazaru i muzeum symbolicznie obrazowały walkę żywiołów polskiego i pruskiego o dominację nie tylko nad placem, ale również nad całym miastem.

W pierzei południowej placu powstały jeszcze dwa budynki. W roku 1908 dla spółki Gustav Haase & Co. postawiono dom handlowy wg projektu berlińskiego architekta Hermanna Röhde. Gmach posiadał bogato zdobioną elewację o cechach eklektycznych, łączącą elementy baroku i secesji. Marcin Libicki nazywa ten styl neobarokiem berlińskim[59].

W roku 1912 dla Banku Włościańskiego powstał budynek bankowo-handlowo-mieszkalny. Autorami projektu dla założonego w 1872 roku Banku Włościańskiego, którego współzałożycielem był Jan Kanty Działyński, byli znani poznańscy architekci Stanisław Cybichowski i Czesław Leitgeber[60].

Dwa lata wcześniej na rogu placu Wilhelmowskiego i dzisiejszej ulicy 3-go Maja powstał, dla Towarzystwa Ubezpieczeniowego Union, gmach autorstwa znakomitego architekta poznańskiego Rogera Sławskiego. Kamienica ta, przez niektórych historyków uważana jest za najwybitniejsze dzieło Sławskiego. Niecałe

---

[54] *Poznań. Przewodnik po zabytkach i historii*, pod red. J. Pazdera, Wyd. Miejskie, Poznań 2010, s. 205.

[55] G. Klause, *Roger Sławski. 1871–1963. Architekt*, Wyd. Miejskie, Poznań 1999, s. 59–60.

[56] W. Karolczak, op. cit., s. 47; *Poznań. Przewodnik po zabytkach i historii*, op. cit., s. 209.

[57] Ibidem, s. 41–42.

[58] A. Kronthal, *Przyczynki do historii zabytków oraz życia artystycznego i umysłowego Poznania*, [w:] *Poznań oczami Prusaka wzorowego*, Wyd. Miejskie, Poznań 2009, s. 138.

[59] M. Libicki, *Poznań. Przewodnik.* Wydawnictwo: Gazeta Handlowa Sp. z o.o., Poznań 1997, s. 309.

[60] *Poznań. Przewodnik…*, op. cit., s. 210.

dwadzieścia lat później Sławski będzie naczelnym architektem Powszechnej Wystawy Krajowej (PeWuKi). Ciekawostką jest z pewnością fakt, że w gmachu – szczęśliwie ocalałym z pożogi wojennej – do dnia dzisiejszego działa winda firmy Carl Flohr z 1910 roku, uważana za najstarszą, sprawną windę w Polsce[61].

Prezentację dziejów placu Wilhelmowskiego zakończmy na wydarzeniach, które wiążą się już z wyzwoleniem spod pruskiego zaborcy i pierwszymi dniami wolności poznaniaków i Poznania.

Kończy się I wojna światowa. Rosną nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Niemcy podpisują z państwami Ententy rozejm 11 listopada 1918 roku. Niestety Wielkopolska nie zostaje włączona w obszar powstającego po 123 latach państwa polskiego. Jeszcze 11 listopada z inicjatywy Rad Robotniczych i Żołnierskich na placu Wilhelmowskim ma miejsce wielki wiec żołnierzy i ludności Poznania demonstrującej swoją wolę przyłączenia Wielkopolski do Macierzy. Już 27 grudnia 1918 roku plac jest świadkiem wielkiej patriotycznej manifestacji poznaniaków przed hotelem Bazar, w którym zatrzymał się przybyły poprzedniego dnia kompozytor i polityk Ignacy Paderewski. Po południu tego samego dnia na placu padają pierwsze strzały i pierwsze ofiary przed gmachem Prezydium Policji. Są one iskrą, która wywoła powstanie wielkopolskie. Następnego dnia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej mianuje kapitana Stanisława Taczaka Naczelnym Wodzem Wojsk Powstańczych. Powstanie rozwija się błyskawicznie i już 8 stycznia prawie cała Wielkopolska jest wyzwolona spod władzy zaborcy pruskiego[62]. Zgromadzeni tłumnie 26 stycznia 1919 roku na placu (jeszcze Wilhelmowskim!) poznaniacy są świadkami uroczystej przysięgi Wojsk Wielkopolskich, a następnie defilady pułku Konnych Strzelców Straży Poznańskiej[63].

Na placu następują kolejne zmiany. Nie czekając na zrealizowanie uchwały magistratu, w nocy z 3 na 4 kwietnia 1919 roku, poznaniacy zrzucają z cokołów dwa znienawidzone pruskie pomniki, w tym pomnik cesarza Fryderyka III. Władze miejskie wolnego już Poznania podejmują decyzję o zmianie nazwy placu – otrzymuje imię placu Wolności. Niestety, jak pokaże historia, tylko na najbliższych dwadzieścia lat.

W rozpoczynającym się dwudziestoleciu wolnej Polski plac Wolności nadal będzie największym i najbardziej reprezentacyjnym placem miasta i miejscem spacerów poznaniaków. Plac i otaczająca go zabudowa będą świadkami wielu uroczystości: defilad, parad, wieców wyborczych i propagandowych.

Ale czas już zakończyć prezentację dziejów placu Wolności. Odbyliśmy wędrówkę w czasie, od końca XVIII wieku po I wojnę światową, poznając historię jego powstania, znaczenie, ale również wielu wspaniałych ludzi, których losy były z nim związane. Z pewnością warto było poświęcić temu szczególnemu miejscu Poznania, nazwanemu kiedyś placem Wilhelmowskim – tyle uwagi.

---

[61] G. Klause, op. cit., s. 59–60; *Atlas architektury Poznania*, pod red. J. Pazdera. Wyd. Miejskie, Poznań 2008, s. 321; http://pl.wikipedia.org/wiki/Kamienica_Towarzystwa_Ubezpieczeniowego_Union_w_Poznaniu (dostęp 2.10.2011).

[62] A. Czubiński, *Poznań w Powstaniu Wielkopolskim (27 grudnia 1918 roku – 18 czerwca 1919 roku)*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. 2, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, PWN, Warszawa – Poznań 1998, s. 809–810; M. Olszewski, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1978, s. 12 i n.

[63] A. Czubiński, op. cit., s. 815.